

Francja w stosunkach międzynarodowych. Mocarstwo europejskie czy globalne?

Stanisław Parzymies

Uniwersytet Warszawski

Mocarstwowość jako kategoria w teorii stosunków międzynarodowych była przedmiotem analizy wielu badaczy, również we Francji. Do gry o potęgę, rzucając wyzwanie państwom, włączyli się liczni niepaństwowi aktorzy stosunków międzynarodowych. Francja wyszła z II wojny światowej z poczuciem upokorzenia. De Gaulle uważał odbudowę wizerunku kraju jako mocarstwa za swoją misję. Lata jego prezydentury (1958–1969) to apogeum mocarstwowej polityki Francji. Poza członkostwem w Radzie Bezpieczeństwa ONZ jego podstawę stanowiły: potencjał jądrowy, kontestowanie przywódczej roli USA w świecie, traktat elizejski z RFN, polityka wschodnia oraz wycofanie Francji z wojskowej struktury Sojuszu w 1966 r. z jednoczesnym pozostaniem w samym NATO. Upadek ZSRR zasadniczo zmienił sytuację Francji jako mocarstwa. Paryż nie mógł dalej stwarzać pozorów, że prowadzi politykę równego dystansu między blokami. Elity francuskie uważały jednak, że Francja jest ciągle mocarstwem. Swoje cele realizowała w strukturach wielostronnych. Próbowła też odgrywać rolę pośrednika między Zachodem i światem islamu. Wraz z Rosją i Chinami opowiada się za światem wielobiegunowym. Jest piątym mocarstwem pod względem globalnego PKB, piątym światowym importerem i szóstym światowym eksporterem. Należy do krajów najbardziej otwartych na inwestycje zagraniczne. Armia francuska jest pod względem liczbowym trzecią w NATO. Często podejmuje interwencje za granicą. W latach 2008–2012 Francja była czwartym światowym eksporterem broni. W swojej polityce wpływu wykorzystuje także swoją kulturę i język. Ma drugą w świecie sieć misji dyplomatycznych. Obszarem szczególnego zainteresowania Francji jest region Morza Śródziemnego i Afryka. Francuzi pogodzili się z tym, że nie odgrywają w stosunkach międzynarodowych takiej roli jak USA, Chiny, Rosja czy nawet Niemcy, ale dysponują atutami, które pozwalają im być mocarstwem europejskim o ambicjach globalnych.

Słowa kluczowe: mocarstwo, Francja, de Gaulle, piąte mocarstwo gospodarcze, przywództwo USA, wielobiegunowość, frankofonia, region śródziemnomorski, zdolność interwencyjna.

Mocarstwowość, czyli potęga jako kategoria w teorii stosunków międzynarodowych była przedmiotem analizy wielu badaczy, również we Francji. Przywołać tu

należy przede wszystkim nazwiska takich badaczy, jak Raymond Aron, Serge Sur czy Pierre Buhler. Raymond Aron, francuski teoretyk stosunków międzynarodowych w swym znanym, wydanym w 1962 r. dziele pt. *Pokój i wojna między narodami* pisał: „Potęgą na scenie międzynarodowej nazywam zdolność jakiejś jednostki politycznej do narzucania swej woli innym jednostkom politycznym [...]. Chcą one być silne nie tylko po to, aby zniechęcić do agresji i cieszyć się pokojem, lecz chcą być silne, by się ich bano, by je szanowano lub podziwiano. W ostatniej instancji chcą być potężne, to znaczy zdolne do narzucenia swej woli sąsiadom i rywalom oraz do wywierania wpływu na los ludzkości i przyszłość cywilizacji”¹. Serge Sur, francuski profesor prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych, definiuje zaś potęgę jako „zdolność czynienia, zdolność sprawienia czynienia (nakłonienia innych do czynienia); zdolność uniemożliwienia (innym) czynienia; zdolność odmowy czynienia”².

Najbardziej aktualne przemyślenia na temat teorii i historii potęgi w stosunkach międzynarodowych znajdujemy w wydanej w Polsce w 2014 r. książce Pierre’a Buhlera pt. *O potędze w XXI wieku*. Autor zwraca uwagę m.in. na to, że zamachy terrorystyczne w krajach zachodnich, zwłaszcza zamach 11 września 2001 r. w Nowym Jorku, „brutalnie unaocniły, jak bardzo zmieniło się oblicze potęgi, jej metody, sama jej natura. Różnorakie «podmioty międzynarodowe» – firmy wielonarodowe, organizacje pozarządowe, siatki terrorystyczne – niepostrzeżenie włączyły się do gry potęgi, posuwając się nawet do rzucania wyzwania państwom w sferze działań zbrojnych, uważanych za niekwestionowany atrybut tych ostatnich”³.

I

Francja wyszła z II wojny światowej z poczuciem upokorzenia. W 1940 r. przegrała błyskawicznie wojnę z Niemcami. Następnie marszałek Philippe Pétain, bohater I wojny światowej, po której Francja znalazła się w gronie zwycięzców, utworzył Państwo Francuskie podporządkowane Trzeciej Rzeszy. Generał Charles de Gaulle, szef Wolnej Francji, od 1943 r. szef Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a następnie Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej od sierpnia 1944 r. urzędującego w Paryżu, nie został zaproszony na konferencje wielkich mocarstw do Teheranu, Jałty i Poczdamu. Tylko zabiegom premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla zawdzięczała Francja przyznanie jej na konferencji w Jałcie stałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, która miała dopiero powstać, oraz strefy okupacyjnej w zwyciężonych Niemczech.

¹ R. Aron, *Pokój i wojna między narodami*, tłum. A. Mielczarek, Centrum im. Adama Smitha, Warszawa 1995, s. 69 i 100–102.

² S. Sur, *Stosunki międzynarodowe*, tłum. G. Majcher, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2012, s. 281.

³ P. Buhler, *O potędze w XXI wieku*, tłum. G. Majcher, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2014, s. 18.

W tej sytuacji odbudowę wizerunku Francji po II wojnie światowej jako mocarstwa uważał generał de Gaulle za swoją misję. Pamiętniki wojenne rozpoczyna on słowami, które stały się natchnieniem dla Francuzów: „Całe swoje życie przywiązany byłem do pewnej określonej idei Francji [...] Francji w rzeczywistości będącej sobą tylko w pierwszym szeregu [...]; nasz kraj [...] powinien, aby uniknąć śmiertelnego zagrożenia, mierzyć wysoko i trzymać się prosto. Krotko mówiąc, według mnie, Francja nie może istnieć, nie będąc wielką”⁴. Było więc rzeczą zrozumiałą, że kierowany przez generała de Gaulle’a od sierpnia 1944 r. do stycznia 1946 r. rząd Francji niepodległej podejmował wysiłki, aby przywrócić jej pozycję mocarstwową na świecie. Przemawiając 2 marca 1945 r. we francuskim Zgromadzeniu Doradczym, de Gaulle mówił z optymizmem, że potęga Francji „jest w zasięgu ręki”⁵. Był to jednak optymizm znacznie na wyrost, zwłaszcza że w styczniu 1946 r. generał zrezygnował z władzy.

W ciągu 12 lat istnienia IV Republiki Francuskiej (1946–1958), zaabsorbowanej wojnami kolonialnymi i ciągłymi kryzysami rządowymi, kwestia mocarstwowości kraju zeszła na drugi plan. Nie mogło być inaczej, skoro pozycja Francji na arenie międzynarodowej determinowana była w znaczącej mierze klęskami w wojnach kolonialnych najpierw w Indochinach, a następnie w Algierii.

Po powrocie do władzy w 1958 r. generał Charles de Gaulle postanowił ponownie „postawić Francję w centrum świata”⁶, co oznaczało jego zdaniem pełną niezależność polityczną i wojskową od kogokolwiek, w tym wypadku od USA, i stało się dyrektywą dla dyplomacji francuskiej na następne lata. „Z powrotem generała Charles’a de Gaulle’a do władzy – pisze Frédéric Charillon z Instytutu Studiów Politycznych w Paryżu – ambicja ta stała się celem samym w sobie, lejtmotywem w definiowaniu francuskiej polityki zagranicznej”⁷. Lata prezydentury de Gaulle’a we Francji (1958–1969) to apogeum mocarstwowej polityki Francji po II wojnie światowej, często bardziej pozorowanej niż rzeczywistej, ale docenianej zarówno w świecie komunistycznym, jak i w Trzecim Świecie. „Stare kolonialne imperium musiało w ten sposób ustąpić miejsca nowemu oświeconemu mocarstwu dyplomatycznemu” – pisał Charillon⁸.

De Gaulle uznał, że warunkiem odbudowy wielkości Francji było oparcie realizacji jej ambicji mocarstwowych na potencjale jądrowym. „Hurra, Francja! Od tego ranka jest ona silniejsza i bardziej dumna” – tak zareagował prezydent de Gaulle na informację o pierwszej udanej francuskiej próbie atomowej w 1960 r.⁹ W ten sposób powstała francuska, *force de frappe*, atomowa siła uderzeniowa. Przekonana, że bez-

⁴ Ch. de Gaulle, *Mémoires de guerre. L’appel 1940–1942*, Plon, Paris 1954, s. 1.

⁵ P. Boniface, *La France est-elle encore une grande puissance?*, Presses de Sciences Po, Paris 1998, s. 21.

⁶ M. Vaïsse, *La Grandeur. Politique étrangère du général de Gaulle, 1958–1969*, Fayard, Paris 1998, s. 356.

⁷ F. Charillon, *Politique étrangère. Une mise en perspective*, w: *L’état de la France 2005–2006*, La Découverte, Paris 2005, s. 279.

⁸ Ibidem.

⁹ W.L. Kohl, *French Nuclear Diplomacy*, Princeton University Press, Princeton, NJ 1971, s. 103.

pieczeństwo i niezależność polityczną gwarantuje jej posiadanie autonomicznej siły jądrowej, zbudowała Francja potężny przemysł zbrojeniowy, którego eksport w czasach, gdy popyt przewyższał podaż, pozwalał jej zaspokajać potrzeby własnej armii i wyrównywać w ten sposób strukturalnie deficytowy bilans handlowy¹⁰.

Swoje mocarstwowe aspiracje w świecie definiowała Francja, porównując się ze Stanami Zjednoczonymi bądź kontestując ich rolę jako lidera świata zachodniego. W ten sposób Francja odmówiła podpisania Układu Moskiewskiego trzech mocarstw: ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii z 5 sierpnia 1963 r. o zakazie doświadczeń z bronią jądrową w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą z wyjątkiem doświadczeń podziemnych. Nie podpisała też Traktatu o nieprolifracji broni jądrowej (*Nuclear Nonproliferation Treaty*, NPT) z 1 lipca 1968 r., który w art. 1 zakazywał przekazywania komukolwiek broni jądrowej lub innych jądrowych urządzeń wybuchowych. Francja ratyfikowała NPT dopiero w sierpniu 1992 r. Od 24 września 1996 r., czyli od dnia podpisania, jest też stroną Traktatu o całkowitym zakazie doświadczeń z bronią jądrową.

Kolejną demonstracją niezależności Francji wobec USA był Traktat Elizejski z RFN, podpisany przez Charles'a de Gaulle'a i Konrada Adenauera 22 stycznia 1963 r. jako wyraz pojednania między obu narodami. Traktat Elizejski był traktowany przez Waszyngton i przez część polityków niemieckich jako próba oderwania RFN od współpracy z USA. W czasie ratyfikacji Bundestag opatrzył go preambułą, która miała zatrzeć wrażenie o antyamerykańskiej wymowie traktatu. Przewagę Niemiec w sprawach gospodarczych, przemysłowych i walutowych rekompensowała sobie Francja w tym tandemie dominacją w sprawach wojskowych. Wbrew stanowisku Stanów Zjednoczonych, RFN i pozostałych krajów ówczesnej Szóstki, w latach 1963–1967 de Gaulle sprzeciwiał się przyjęciu Wielkiej Brytanii do Wspólnot Europejskich, głównie ze względu na jej silne związki z USA.

Szczególną formą demonstrowania przez de Gaulle'a niezależnej od USA polityki zagranicznej Francji była jego polityka wschodnia. Hasło *Détente, entente, coopération* („Odprężenie, porozumienie, współpraca”) miało wyznaczać etapy działania prowadzące do współpracy państw na obszarze „Europy od Atlantyku po Ural”, czyli do współpracy dwóch części Europy niezależnie od dzielących je różnic ideologicznych i politycznych. Realizacji tego celu służyły oficjalne wizyty prezydenta de Gaulle'a w 1966 r. w ZSRR, w 1967 r. w Polsce i w 1968 r. w Rumunii. Brutalnie kres tej polityce położyła interwencja wojskowa państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w sierpniu 1968 r. Będąc w Polsce, generał de Gaulle jako pierwszy polityk zachodni udał się na Ziemię Zachodnie. Zabrze i Gdańsk, które odwiedził, nazwał najbardziej polskimi z polskich miast. Było to potwierdzenie w praktyce jego deklarowanego od 1944 r. uznania linii Odra–Nysa Łużycka za granicę polsko-niemiecką.

Z racji stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ Francja uważała się formalnie za wielkie mocarstwo, ale margines jej niezależnego działania na terenie ONZ

¹⁰ Por. P. Boniface, *La France...*, op.cit., s. 11–12.

był w rzeczywistości niewielki. De Gaulle nie lubił ONZ, którą nazwał „kramem” (*machin*), gdyż Francja spotykała się tam z krytyką z powodu doświadczeń jądrowych, które prowadziła na Saharze algierskiej. W czasie zimnej wojny, potępiając „porządek jałtański” i politykę bloków, Francja wykorzystywała jednocześnie dla swoich celów sytuację geostrategiczną. Po pierwsze, jako nowy premier Francji de Gaulle wystąpił 14 września 1958 r. do prezydenta USA Dwighta Eisenhowera z propozycją postawienia na czele Sojuszu Północnoatlantyckiego triumwiratu w składzie USA, Francja, Wielka Brytania. Gdy propozycja została odrzucona, w 1959 r. wycofał spod zintegrowanego dowództwa NATO francuską flotę na Morzu Śródziemnym.

W 1966 r. de Gaulle wycofał Francję ze zintegrowanego dowództwa wojskowego Sojuszu Północnoatlantyckiego, utrzymując jednocześnie jej członkostwo w samym Sojuszu, zgodnie z Traktatem Północnoatlantyckim z 4 kwietnia 1949 r. Uznał, że przynależność Francji do NATO nie leży w jej interesie. Dlatego w przekazanym 11 marca 1966 r. przez Francję pozostałym rządom państw członkowskich NATO *aide-mémoire* uzasadniającym jej wystąpienie ze zintegrowanej struktury wojskowej Sojuszu, wyraźnie podkreślono, że ze względu na zmianę warunków politycznych porozumienia zawarte po podpisaniu Traktatu Północnoatlantyckiego, a dotyczące jego organizacji, nie odpowiadają już potrzebom Francji¹¹.

Szczególne pozycja Francji w stosunkach Wschód–Zachód, gdzie demonstrowała niezależność wobec USA, dawała jej nadzwyczajny margines manewru na obszarach nazywanych wówczas Trzecim Światem. De Gaulle był np. zdecydowanym krytykiem polityki amerykańskiej w Indochinach. Francja pozwalała sobie na demonstrowanie niezależności wobec Stanów Zjednoczonych, mając jednocześnie świadomość, że w najważniejszych kwestiach strategicznych będzie zawsze mogła na nie liczyć. Było to wyjątkowo sugestywne podkreślenie w oczach społeczności międzynarodowej specyfiki Francji w Sojuszu Północnoatlantyckim jako mocarstwa pozornie niezależnego od Stanów Zjednoczonych, które jednak wcześniej podczas kryzysu berlińskiego w 1958 r. i kryzysu kubańskiego w 1962 r. stało wiernie u boku Ameryki.

Wola bycia mocarstwem dominowała we Francji nie tylko w czasie prezydentury de Gaulle’a. Wyrażali ją również następcy generała na stanowisku prezydenta V Republiki, przywiązani do mocarstwowej retoryki. W czasach prezydentury François Mitterranda (1981–1995) Michel Aurillac, minister kooperacji we francuskim rządzie w latach 1986–1988, w wydanej w Paryżu w 1987 r. książce *Z Afryką w sercu* pisał, że „Francja odgrywa decydującą rolę w zachowaniu pokoju na świecie, czemu służą trzy ważne atuty, którymi dysponuje na światowej szachownicy: stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, niezależna jądrowa siła uderzeniowa oraz wymiar afrykański polityki zagranicznej”¹².

¹¹ *Aide-mémoire du gouvernement français aux quatorze représentants des gouvernements de l’Alliance atlantique (8 et 10 mars 1966)*, w: F. de Rose, *La France et la défense de l’Europe*, Seuil, Paris 1976, Annexe II.

¹² M. Aurillac, *L’Afrique à cœur*, Berger Levrault, Paris 1987, s. 59.

II

Upadek Związku Radzieckiego i zakończenie zimnej wojny zasadniczo zmieniły sytuację w stosunkach międzynarodowych, a także sytuację Francji jako mocarstwa. Zbigniew Brzeziński uważał, że „zimna wojna ma dwóch zwycięzców, Stany Zjednoczone i Niemcy, oraz dwóch pokonanych, Rosję i Francję”¹³. Po jej zakończeniu Francja utraciła niektóre ze swych atutów i zmuszona została do dokonania przewartościowań w polityce zagranicznej. Nie wystarczały już pozory mocarstwowości, na których zależało Francji im mniej miała możliwości odgrywania roli mocarstwa. Budziły one ciągle szacunek i akceptację, zwłaszcza najbiedniejszych krajów świata, ale wywoływały także w wielu innych krajach lekceważący uśmiech czy nawet irytację.

Francja nie mogła już korzystać z tej „strategicznej niszy”, jaką było stwarzanie pozorów, że prowadzi politykę równego dystansu między blokami. Nie potrafiła utrzymać przekonania, że jej polityka zagraniczna stanowi w dalszym ciągu alternatywę dla polityki Stanów Zjednoczonych. Ostatnią taką próbą był sprzeciw wobec amerykańskiej interwencji w Iraku w 2003 r. Nawet wpływy francuskie w Afryce zaczęły słabnąć. Dewaluacji uległo miejsce stałego członka Rady Bezpieczeństwa, do której zgłaszają pretensje Niemcy, Japonia, Indie, Nigeria, Egipt i Brazylia, powodując, że kluczowe dla świata decyzje zaczęto podejmować z udziałem niektórych z nich w grupach G-8 czy G-20. Straciła na znaczeniu gaullistowska autonomiczna polityka obronna w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, gdy w 2009 r. Francja powróciła do zintegrowanej struktury wojskowej NATO. Nie ma już również takiego jak wcześniej znaczenia fakt posiadania przez Francję broni jądrowej, gdyż nie jest ona obecnie jednym z czterech, pięciu, a jednym z dziewięciu państw dysponujących tą bronią przy rosnącej groźbie jej proliferacji, czego przykład stanowi Iran. Nastąpiła faktyczna utrata przewagi, jaką miała Francja nad partnerem niemieckim, wynikającej z posiadania broni jądrowej, gdy dzisiaj bardziej liczy się gospodarcza przewaga Niemiec nad Francją.

W latach po zakończeniu zimnej wojny toczyły się i wciąż się toczą we Francji dyskusje na temat jej miejsca i roli we współczesnym świecie. W debatach publicznych, w periodykach naukowych i w prasie stawiane są pytania o to:

- jaki jest margines manewru dla mocarstwa średniej wielkości w stosunkach międzynarodowych, kiedy świat jest zdominowany w sferze militarnej, dyplomatycznej, ekonomicznej i kulturalnej przez hipermocarstwo amerykańskie;
- jak do takiego średniego mocarstwa, uważanego przez USA za aktora drugiego planu czy nawet za mocarstwo schyłkowe, dysponujące jednak pewnymi atrybutami mocarstwowości, odnoszą się nowe mocarstwa o dużej wadze demograficznej, gospodarczej i militarnej, takie jak Chiny i Indie;

¹³ MAE (Ministère des Affaires étrangères), *Le débat de politique étrangère française. 1974–2004*, Paris 2004, s. 104.

- jakie szanse ma dyplomacja takiego średniego mocarstwa w warunkach globalizacji wymiany międzynarodowej, zaniku granic, pojawienia się aktorów transnarodowych, przy jednoczesnym przejmowaniu pewnych funkcji państwa przez regionalne struktury integracyjne (UE) oraz przez władze szczebla poniżej państwowego (regiony)¹⁴.

Koniec zimnej wojny miał więc dla Francji i dla jej poczucia mocarstwowości dwie bardzo negatywne konsekwencje: konieczność uznania supremacji amerykańskiej na świecie i supremacji niemieckiej w Europie. Wspólnoty Europejskie, które w drugiej połowie XX w. stworzyły Francji szansę odbudowy swej pozycji w Europie, znalazły się pod decydującym wpływem Niemiec, już zjednoczonych, ze stolicą w Berlinie. Zakończenie zimnej wojny położyło także kres, jeśli nawet nie specjalnej polityce arabskiej Francji, która była bardziej mitem niż rzeczywistością, to co najmniej roli Francji jako zewnętrznego wobec supermocarstwa amerykańskiego punktu odniesienia, jaką starała się ona odgrywać z korzyścią dla siebie w licznych regionach świata.

Wśród francuskich elit politycznych, jak również wśród zwykłych Francuzów ciągle dominowało jednak przekonanie, osadzone bardziej w życzeniach niż w realiach, że ich kraj jest mocarstwem. Gdy w styczniu 1991 r. François Mitterrand uzasadniał udział Francji w wojnie przeciwko Irakowi, to sięgnął po argument, że „Francja jest jednym z wielkich mocarstw na świecie i powinna być godna swoich obowiązków”, dodając, że Francja „nie może być Szwajcarią”¹⁵. Występując 23 maja 1995 r. w Zgromadzeniu Narodowym, premier Alain Juppé mówił, że Francja może i powinna demonstrować swoje powołanie do odgrywania roli mocarstwa światowego¹⁶. Podczas spotkania w Paryżu 31 sierpnia 1996 r. z ambasadorami francuskimi prezydent Jacques Chirac za podstawowy cel francuskiej polityki zagranicznej uznał utrzymanie przez Francję rangi światowego mocarstwa¹⁷. Z kolei przemawiając 28 sierpnia 2006 r. na otwarciu XIV konferencji francuskich ambasadorów w Paryżu, ten sam prezydent Chirac stwierdził, że „Francja ma w Europie i na świecie szczególnie miejsce, należne jej ze względu na wartości, których jest propagatorem, na wizję, którą przedstawia, i nadzieję, którą ucieleśnia”¹⁸.

W uzasadnianiu swoich ambicji mocarstwowych na świecie Francja sięgała również do retoryki etycznej. Europejska demokracja, naród, gdzie narodziły się prawa człowieka, jak się często we Francji powtarza, nie może nie reagować na naruszenia tych praw w innych krajach. Dlatego w latach 90. ubiegłego wieku Francja silnie podkreślała

¹⁴ Por. F. Charillon, *Les transformations du contexte national et international. Souveraineté et mondialisation. L'action extérieure de la France dans la nouvelle donne internationale*, „Cahiers français”, 05–06 2006, nr 332, s. 46–51.

¹⁵ Ibidem, s. 10.

¹⁶ „Le Monde”, 25.05.1995.

¹⁷ „Rocznik Strategiczny 1995/96”, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1996, s. 87.

¹⁸ J. Chirac, *Discours aux ambassadeurs*, „Défense nationale et sécurité collective”, 10.2006, s. 12.

swoje zaangażowanie w obronę praw człowieka, demokrację i państwo prawa. Należała też do pierwszej grupy państw, które ratyfikowały statut Międzynarodowego Trybunału Karnego, uchwalony na konferencji ONZ w Rzymie w 1998 r. Starła się być obecna wszędzie tam, gdzie toczyła się walka o demokratyczny porządek na świecie, co było łatwe w przemówieniach, ale trudniejsze w praktyce.

Po zakończeniu zimnej wojny dążyła Francja bardziej niż uprzednio do realizacji swoich celów w polityce zagranicznej dzięki aktywności w ramach struktur wielostronnych, takich jak ONZ, Unia Europejska, Sojusz Północnoatlantycki czy OBWE. Próbowwała i nadal próbuje odgrywać rolę pomostu między Zachodem i światem islamu, mając u siebie największą w Europie mniejszość muzułmańską, liczącą w końcu XX w. 4–4,5 mln osób, czyli 7% ludności kraju¹⁹, i historyczne więzy z Maghrebem, oraz ciesząc się pewną dozą sympatii w całym świecie arabskim²⁰. Ten kierunek francuskiej polityki zagranicznej nadał prezydent de Gaulle i z umiarkowanym powodzeniem utrzymuje się on dotychczas. Po ataku terrorystycznym dżihadystów na redakcję tygodnika „Charlie Hebdo” na początku 2015 r. i po kolejnych aktach terrorystycznych w Paryżu w listopadzie tego roku oraz licznych wyjazdach młodych Francuzów do tzw. państwa islamskiego, dalsze utrzymanie tego kierunku może jednak okazać się trudne.

Dzisiejsza Francja obok Chin i Rosji odrzuca ideę świata jednobiegunowego, w którym dominującą rolę odgrywa amerykańskie hipermocarstwo, uznając wielobiegunowość nie tylko za przejaw demokratyczności stosunków międzynarodowych, ale przede wszystkim za szansę na realizację globalnych ambicji. Promowanie wielobiegunowości jest przede wszystkim sposobem osłabienia roli Stanów Zjednoczonych w stosunkach międzynarodowych. Jacques Chirac w wystąpieniu 31 sierpnia 1995 r. na konferencji ambasadorów francuskich stwierdził, że „jest w interesie Francji przyczynić się do stopniowej odbudowy wielobiegunowego porządku światowego [...]. Nowe bieguny ustanowione zostaną przez wyłaniające się mocarstwa, takie jak Chiny, Indie, ale także przez ugrupowania regionalne, takie jak Mercosur, ASEAN, Rada Współpracy Państw Arabskich Zatoki”²¹. Wielobiegunowość stała się więc znakiem rozpoznawczym prezydenta Chiraca w stosunkach międzynarodowych, który w swoim antyamerykanizmie naśladował Charles’a de Gaulle’a, nie mając jednak ani jego autorytetu, ani atutów, jakimi jego wielki poprzednik dysponował.

W sytuacji gdy USA domagają się od sojuszników wyraźnego określenia się, czy są z nimi, czy przeciw nim, i gdy Francja w 2009 r. zrezygnowała z „wyjątkowości” w NATO, istnieje w tym kraju tendencja, aby zachować „wyjątkowość francuską” w formie politycznej. Oznacza to bycie różnym od USA, ale nie konkurencyjnym,

¹⁹ J. Cesari, *L’islam à l’épreuve de l’Occident*, La Découverte, Paris 2004, s. 266.

²⁰ A. Al Ashaal, *Quelques réflexions sur la politique de la France dans le monde arabe*, „Annuaire français de relations internationales 2000”, Bruxelles 2000, s. 360–367.

²¹ *Réunion des ambassadeurs. Intervention du président de la République, Paris 31 août 1995*. Archiwum własne.

krytycznym, ale nie wrogim, przyjacielem i sojusznikiem, ale nie podporządkowanym, co może się okazać dla Francji niezwykle trudne²².

III

W 2013 r. Francja liczyła 65,6 mln mieszkańców, czyli około 1% mieszkańców globu, zajmując pod tym względem czwarte miejsce w Europie po Rosji, Niemczech i Turcji oraz 17. na świecie. W latach 2012–2013 ludność Francji wzrosła o 4,7%, w tym o 3,8% w wyniku przyrostu naturalnego i o 0,8% na skutek napływu imigrantów. Przy przyroście naturalnym rzędu 2%, najwyższym wśród europejskich uczestników G-8, w 2030 r. ludność Francji liczyć będzie 69,3 mln. Warty odnotowania jest również fakt, że w latach 1954–2011 udział ludności rolniczej w całości ludności Francji spadł z 27 do 3%. Pod względem wielkości terytorium wynoszącym 551 602 km² Francja jest trzecim państwem w Europie po Rosji i Ukrainie oraz 47. na świecie. Pozostaje więc średnim państwem wśród 193 członków ONZ, zarówno jeśli chodzi o liczbę ludności, jak i wielkość terytorium.

Francja jest potęgą w dyplomacji. Dysponuje drugą po Stanach Zjednoczonych siecią 163 ambasad. Posiada również 16 stałych reprezentacji przy organizacjach międzynarodowych oraz 92 urzędy konsularne, nie licząc honorowych konsulatów. Ponadto ma za granicą 161 misji współpracy i działalności kulturalnej, 445 ośrodków Alliance française powołanych w 135 krajach do promowania języka i kultury francuskiej oraz 27 instytutów badawczych. W 267 szkołach francuskich za granicą uczy się ponad 100 tys. uczniów²³.

Ze względu na swoją bogatą historię i kulturę Francja postrzegana jest na arenie międzynarodowej jako ojczyzna uniwersalnych wartości, jedno z wielkich mocarstw, które w toku swoich dziejów wielokrotnie wpływało na kształt świata. Tradycyjnie uznawana jest za promotora praw człowieka, wartości demokratycznych i rządów prawa. Jest jednym z krajów najbardziej zaangażowanych w pomoc rozwojową dla krajów rozwijających się. Ponadto jest postrzegana na tle innych krajów Europy i świata jako ojczyzna wyjątkowo bogatych dokonań w dziedzinie kultury i cywilizacji. Powszechnie docenia się francuski sposób życia, teatr, kino, malarstwo, obiekty muzealne czy muzykę²⁴. Na bazie tych zasobów kultury i języka francuskiego Francja prowadzi również aktywną zagraniczną politykę kulturalną, wykorzystując w tym celu Międzynarodową Organizację Frankofonii, skupiającą 80 uczestników, 57 członków

²² Por. G. Ayache, *La France dans le monde d'aujourd'hui*, w: *Enjeux diplomatiques et stratégiques*, Economica, Paris 2006, s. 51.

²³ *France 2015. Les données clés*, La documentation française, Paris 2014, s. 139; Hubert Védrine *dialogue avec Dominique Moïsi: Les cartes de la France à l'heure de la mondialisation*, Fayard, Paris 2000, s. 40.

²⁴ M. Lakomy, *Główne cele i kierunki polityki zagranicznej Francji w okresie pozimnowojennym*, Uniwersytet Śląski, Remar, Katowice, Sosnowiec 2012, s. 67–68.

i 23 obserwatorów z Afryki, Ameryki Północnej, Azji i Europy, wśród których znajduje się również Polska.

Na terenie Francji ma swoją siedzibę 15% organizacji międzynarodowych, w tym UNESCO i OECD w Paryżu oraz Rada Europy w Strasburgu, gdzie zlokalizowana jest również siedziba Parlamentu Europejskiego. Na działalność 16 głównych organizacji międzynarodowych przeznaczają Francja 85% swoich wydatków na dyplomację wielostronną. Język francuski pozostaje drugim językiem oficjalnym w wielu tych strukturach, m.in. w UE i NATO. W organizacjach międzynarodowych zatrudnionych jest 160 tys. Francuzów, w tym 1200 w charakterze wysokich funkcjonariuszy międzynarodowych. Unia Europejska, gdzie Francja odgrywa rolę pierwszoplanową, jest przez nią traktowana jako mnożnik jej potęgi. W sondażu Eurobarometru, przeprowadzonym na wiosnę 2013 r., 63% pytanym Francuzów stwierdziło, że Unia Europejska czyni Francję silniejszą wobec reszty świata²⁵. Ludność Francji stanowi 13% ludności Unii, a jej PKB – 13% PKB Unii (Niemcy 20%, Wielka Brytania 13%, Włochy 12%, Hiszpania 9%, Polska 5%). Francja w 10% uczestniczyła w 2012 r. w eksporcie UE (Niemcy 24%, Wielka Brytania 10%, Holandia 9%, Włochy 8%). W liczącym 751 miejsc Parlamencie Europejskim zasiada 74 parlamentarzystów francuskich, co stanowi 9,85% całości.

W broszurze wydanej przez Dokumentację Francuską, zatytułowanej *Francja 2015. Kluczowe dane*²⁶, czytamy, że „Francja jest piątym światowym mocarstwem gospodarczym oraz drugą gospodarką europejską”. Gdy zajmowała piąte miejsce na świecie, to wyprzedzały ją USA, Japonia, Niemcy i Wielka Brytania, ale w 2005 r. Chiny zepchnęły Francję na szóste miejsce na świecie pod względem globalnego PKB. Inne źródła podają jednak, że w 2012 r. Francja z globalnym PKB wynoszącym 2 028,5 mld euro znajdowała się na dziewiątym miejscu na świecie, wyprzedzona pod tym względem przez Stany Zjednoczone, Chiny, Indie, Brazylię, Japonię, Niemcy, Rosję i Wielką Brytanię. W 2013 r. PKB Francji wynosił 2 200 mld euro, co według stopy wymiany rynkowej ciągle plasowało ją na piątym miejscu na świecie, ale jeśli jej PKB porównywano z PKB innych krajów według stopy wymiany skorygowanej o siłę nabywczą każdej z walut, to spadała na dziewiątą pozycję. Jednakże nawet jeśli Francja jest piątą, szóstą, ósmą czy dziewiątą gospodarką świata, to pozostaje dzisiaj ważnym podmiotem w międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

W 2013 r. wydatki Francji na badania naukowe plasowały ją na czwartym miejscu na świecie po USA, Japonii i Niemczech, natomiast jej wydatki na szkolnictwo wyższe stanowiły 1,4% PKB przy 3,3% w USA. Lokowało to Francję poniżej średniej krajów OECD. W 2012 r. Francja znajdowała się na 20. miejscu na świecie pod względem HDI (*Human Development Index* – wskaźnik rozwoju społecznego lub ludzkiego), wynoszącym 0,893. Francja zajmuje czwarte miejsce na liście laureatów Nagrody

²⁵ *Les Français et l'Union européenne*, „Eurobarometre Flash 367”, s. 6.

²⁶ *France 2015. Les données clés*, op.cit., s. 124.

Nobla, wyprzedzona przez USA (320 nagród), Wielką Brytanię (116 nagród) i Niemcy (103 nagrody). W ciągu 111 lat istnienia Nagrody Nobla Francuzi byli 58 razy jej laureatami: 14 razy w zakresie literatury, 13 razy w zakresie fizyki, 11 razy w zakresie fizjologii i medycyny, 8 razy w zakresie chemii, 2 razy w zakresie ekonomii i 10 razy otrzymali Pokojową Nagrodę Nobla. W 2013 r. na tzw. szanghajskiej liście najlepszych uczelni na świecie wśród pierwszych 500 znajdowało się 20 uczelni francuskich, z tego cztery w pierwszej setce. Francja jest też trzecim krajem na świecie, po Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, pod względem liczby studentów zagranicznych studiujących w tym kraju, którzy stanowią około 11% wszystkich studentów we Francji.

W 2012 r. Francja była piątym światowym importerem i szóstym światowym eksporterem towarów i usług z deficytem bilansu handlowego rzędu 61 mld euro. Gospodarka francuska przeżywa kryzys i nie jest w stanie podjąć rywalizacji z sąsiedziami, odnotowując zerowy lub minusowy przyrost PKB. Wysokie miejsce w eksporcie usług zawdzięcza Francja przede wszystkim turystyce, która generuje 7% jej globalnego PKB i przynosi 38% wpływów z ogólnego eksportu usług oraz ponad dwie trzecie w dodatnim bilansie wymiany handlowej w tej dziedzinie, znacznie wyprzedzając bilans handlowy w handlu samochodami i artykułami rolno-spożywczymi. Francja jest najczęściej odwiedzanym przez turystów krajem na świecie. W 2013 r. przybyło tam 84,7 mln turystów, co stanowiło ich 11% w skali światowej²⁷.

Według międzynarodowej firmy doradczej Ernst and Young gospodarka Francji należy do najbardziej zglobalizowanych. Francja plasuje się pod tym względem na 14. miejscu, Niemcy na 11., USA na 25., a Chiny na 44.²⁸ Francuzi podkreślają swoją rolę w globalizacji. Przypominają, że na terenie ich kraju działa 20 tys. zagranicznych przedsiębiorstw, zatrudniających prawie 2 mln osób i zapewniających jedną trzecią francuskiego eksportu. Na liście 500 największych światowych przedsiębiorstw znajduje się 31 przedsiębiorstw francuskich, 29 niemieckich i 26 brytyjskich. Te francuskie przedsiębiorstwa mają za granicą 30 500 filii. W 2013 r. 10 wielkich firm francuskich realizowało 73–94% obrotów za granicą, zatrudniając tam 79–94% swego personelu. Wielkie francuskie przedsiębiorstwa należą często do światowych liderów w swoich dziedzinach produkcji, jak np. Renault w przemyśle samochodowym, Airbus w przemyśle lotniczym, Carrefour w dystrybucji, Bouygues w budownictwie, Suez w usługach, L'Oréal w kosmetykach czy Axa w ubezpieczeniach.

O przynależności dzisiejszej Francji do awangardy globalizacji świadczy, jak piszą francuscy eksperci, to, że jest jednym z krajów najbardziej otwartych na inwestycje i kapitały zagraniczne. W 2010 r. suma bezpośrednich inwestycji zagranicznych we Francji wyniosła 382,3 mld euro, z tego 62% pochodziło z krajów Unii Europejskiej (7,5% z Niemiec i 6,3% z Luksemburga), 22,1% ze Stanów

²⁷ Ibidem, s. 127. Zob. też A. Pautet (red.), *La France. Une puissance moyenne dans la mondialisation*, Ellipses, France 2013, s. 156–157.

²⁸ Cyt. za: H. Védrine, *La France au défi*, Hachette Pluriel, Paris 2015, s. 68.

Zjednoczonych i 11,2% z uprzemysłowionych krajów spoza Unii (z tego 7,6% ze Szwajcarii i 2,2% z Japonii) oraz 4,8% z reszty świata. Z kolei Francja zainwestowała za granicą w tym samym roku 880,9 mld euro, w tym 58,4% swoich inwestycji bezpośrednich plasowała w krajach Unii Europejskiej (z czego 9,9% w Belgii, 9,3% w Wielkiej Brytanii i 6,1% w Holandii oraz 1,3% w Polsce), 18% w USA i 1,2% w Chinach²⁹.

W 2002 r. do Francji należało 358 387 patentów, co świadczyło o jej zaawansowaniu technologicznym i stawiało ją w tej dziedzinie na czwartym miejscu na świecie po Stanach Zjednoczonych, Japonii i Niemczech, a przed Wielką Brytanią³⁰. W 2012 r., wśród 100 najbardziej innowacyjnych firm na świecie było 47 firm amerykańskich, 25 japońskich i 13 francuskich, najwięcej z Europy, skąd pochodziło w sumie 21 firm. Jednym z ważnych wyzwań dla Francji jest pomoc rozwojowa. W 1995 r. przeznaczala ona na ten cel 0,55% swojego PKB przy średniej dla krajów bogatych wynoszącej 0,27%, co dawało jej pierwsze miejsce w grupie G-7 i piąte wśród państw członkowskich Komitetu Państwowej Pomocy Rozwojowej OECD³¹.

IV

Francuska Biała Księga Obrony i Bezpieczeństwa Narodowego z 2013 r.³² określa Francję jako mocarstwo europejskie o oddziaływaniu globalnym. Wymienia następujące jej priorytety strategiczne: ochrona terytorium narodowego i obywateli francuskich oraz ciągłości podstawowych funkcji państwa; gwarantowanie wspólnie z partnerami i sojusznikami bezpieczeństwa Europy i obszaru północnoatlantyckiego; stabilizowanie wraz z partnerami i sojusznikami sąsiedztwa Europy; udział w stabilizacji Bliskiego Wschodu i Zatoki Perskiej; wnoszenie wkładu do pokoju w świecie. Realizacja pierwszego priorytetu oznacza przeciwstawienie się agresji ze strony innego państwa przeciwko terytorium państwowemu, atakom terrorystycznym, cyberatakam, atakom na potencjał naukowy i techniczny, przestępczości zorganizowanej w jej najpoważniejszych formach, najważniejszym kryzysom związanym z zagrożeniami przyrodniczymi, sanitarnymi, technologicznymi, przemysłowymi i wypadkami oraz atakom przeciwko obywatelom francuskim za granicą.

Siły zbrojne Francji są od 2008 r. w pełni profesjonalne i w 2013 r. liczyły 222 200 osób. Jest to trzecia armia w NATO po amerykańskiej i tureckiej oraz trzecia w Europie po rosyjskiej i tureckiej. Wydatki Francji na obronę w 2013 r. stanowiły 2,2% PKB, czyli 31,38 mld euro, i wraz z wydatkami Wielkiej Brytanii (2,3% PKB) składały się na 37% całości wydatków na obronę państw członkowskich Unii

²⁹ A. Pautet (red.), *La France...*, op.cit., s. 144.

³⁰ *Annuaire statistique 49-ème édition*, New York 2005, s. 123–130, 139–154, 255–274, 558–585, 651–654, 667–682, 656–660.

³¹ P. Boniface, *La France...*, op.cit., s. 105

³² *Livre Blanc. Défense et sécurité nationale*, La documentation française, Paris 2013.

Europejskiej. Na lata 2014–2019 Francja przyjęła nową ustawę programowania wojskowego, przewidującą w okresie tych sześciu lat wydanie na obronę 189,98 mld euro. Mając w 2013 r. do dyspozycji 300 głowic jądrowych, była trzecim mocarstwem jądrowym po Rosji, która posiadała 8500 głowic, i USA dysponujących 7700 głowicami³³.

Francuski jądrowy potencjał odstraszania rozmieszczony jest na czterech okrętach podwodnych (Le Triomphant [Triumfujący], Le Téméraire [Zuchwały], Le Vigilant [Czuorny] i Le Terrible [Straszny]) z wyrzutniami strategicznych rakiet balistycznych międzykontynentalnych morze–ziemia, po 16 na każdym okręcie, o zasięgu 11 tys. km, oraz na 40 samolotach Mirage 2000 i Rafale, uzbrojonych w sumie w 80 rakiet średniego zasięgu powietrze–ziemia, stacjonujących w części na jedynym francuskim lotniskowcu Charles de Gaulle. Niezależnie od obaw o stan światowego pokoju, które determinują stanowisko Francji wobec ambicji jądrowych Iranu, będąc trzecim mocarstwem jądrowym, nie chce ona dopuścić do tego, by na arenie międzynarodowej pojawiło się kolejne mocarstwo jądrowe, które szybko zepchnie ją z zajmowanej pozycji. Dlatego z zadowoleniem przyjęła Francja zawarte w lipcu 2015 r. – wynegocjowane z jej udziałem – porozumienie z Iranem w sprawie jego programu jądrowego, dotyczące wstrzymania przez ten kraj trwającego od stycznia 2012 r. procesu wzbogacania uranu w zakładach Fordow.

Francja ma rzadką u innych mocarstw zdolność do interwencji wojskowych za granicą w odległych od metropolii rejonach świata. Bywało w latach 2000–2014, że uczestniczyła jednocześnie w 17 operacjach wojskowych na terenie całego globu, z tego w sześciu pod własną flagą, w trzech pod flagą Unii Europejskiej, w dwóch pod flagą NATO oraz w sześciu pod flagą ONZ³⁴. Od 2000 r. Francja wydaje rocznie około 1 mld euro na zewnętrzne interwencje wojskowe. Siły francuskie stacjonują również w stałych bazach za granicą w terytoriach zamorskich Francji oraz byłych koloniach. W 2006 r. 11 tys. żołnierzy francuskich znajdowało się w bazach w Czadzie, Dżibuti, Gabonie, Kamerunie, Republice Środkowoafrykańskiej, Senegal, Togo i na Wybrzeżu Kości Słoniowej na podstawie porozumień dwustronnych³⁵. Aktualnie Francja prowadzi operację przeciwko dżihadystom w rejonie Sahelu w Afryce pod kryptonimem „Barhan” oraz przeciwko tzw. Państwu Islamskiemu na terenie Syrii i Iranu.

Od 2009 r. Francja posiada wojskową bazę lotniczo-morską w Abu Dabi, nad cieśniną Ormuz, przez którą transportuje się 40% wydobywanej na świecie ropy naftowej. W bazie stacjonuje 500 żołnierzy. Znajdują się tam również trzy samoloty myśliwskie. Baza nosi nazwę „Obóz pokoju”. Jest to pierwsza baza wojskowa francuska za granicą, utworzona po dekolonizacji. To wzmocniło obecność wojskową Francji w rejonie Oceanu Indyjskiego, gdzie żołnierze francuscy stacjonują już na należącej do niej wyspie La Réunion.

³³ Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Państwa_posiadające_broń_jadrową (data dostępu: 29.11.2015).

³⁴ *La France, puissance mondiale. Les opérations militaires françaises depuis 2000*, „Diplomatie”, 2006, nr 21, s. 58.

³⁵ „Le Monde”, 07.12.2006, s. 6 (dane Ministerstwa Obrony Francji).

W latach 2008–2012 Francja była czwartym eksporterem broni konwencjonalnej na świecie, po USA, Rosji, Niemczech i przed Chinami, sprzedając ją za kwotę 8 042 mln dolarów. Tych pięć krajów eksportowało 75% broni konwencjonalnej. Udział Francji w tym eksporcie wynosił 18%. Aż 54% swojego eksportu kierowała ona do krajów Azji i Oceanii, 14% do krajów Unii Europejskiej, 13% do krajów Afryki, głównie północnej, i 11% na Bliski Wschód. W porównaniu z okresem 2003–2007 francuski eksport broni zmniejszył się o 18%. W Azji ważnym klientem dla francuskiego przemysłu zbrojeniowego są Indie, które m.in. w 2012 r. zakupiły 126 francuskich samolotów bojowych Rafale. Na Bliskim Wschodzie czołowym odbiorcą francuskiego uzbrojenia jest Arabia Saudyjska.

Francja wykorzystuje w swojej polityce wpływów również *soft power*, kulturę i język francuski, którym na wszystkich kontynentach posługuje się 220 mln ludzi, czyli 3% ludności świata, oraz dyplomację gospodarczą, w tym realizowaną przez takie instytucje jak Francuska Agencja ds. Inwestycji Międzynarodowych (Agence française pour les investissements internationaux, AFII). Służą temu powszechnie doceniany francuski teatr, kino, malarstwo, obiekty muzealne czy muzyka³⁶. W sumie Francja upowszechnia na świecie swój bogaty dorobek cywilizacyjny z przeszłości, swoją nowoczesność, swój styl życia, swoją modę, kuchnię oraz szeroką gamę artykułów luksusowych. Wszystko to zajmuje ważne miejsce we francuskiej polityce zagranicznej³⁷. „Strategia wpływu” i „dyplomacja wpływu” to terminy charakteryzujące dzisiaj francuską dyplomację kulturalną i naukową.

W realizacji aktywnej zagranicznej polityki kulturalnej Francja wykorzystuje również wspomnianą już Międzynarodową Organizację Frankofonii. Język francuski jest 10. językiem pod względem używalności na świecie, wyprzedzonym m.in. przez chiński i angielski, ale ciągle pozostaje drugim urzędowym językiem w wielu organizacjach międzynarodowych (NATO, UE i jednym z pięciu w ONZ). W Komisji Europejskiej jednak już tylko 10% dokumentów formułowanych jest w języku francuskim. Francuzi oceniają, że dzięki dynamicznemu rozwojowi demograficznemu Afryki, w 2050 r. już 700 mln obywateli świata posługiwać się będzie tym językiem. Lansując frankofonię, Francja domaga się poszanowania dla „różnorodności kulturalnej” będącej formą sprzeciwu wobec „amerykanizacji” światowej kultury i dla tożsamości kulturalnej każdego narodu zagrożonej przez rosnącą dominację kultury amerykańskiej. Jak napisał Jean-François Lhéréte w wydanej w 2006 r. książce *Francja w odbudowie*, „Rambo zdecydowanie przeważa nad Rimbaud”³⁸ w światowej kulturze. Lata 2011–2013 wykorzystywała Francja na zreformowanie swojej zagranicznej polityki kulturalnej. Celem reformy było ściślejsze jej powiązanie z priorytetowymi kierunkami geograficznymi zainteresowań Francji w stosunkach międzynarodowych. Powołano również centralną

³⁶ M. Lakomy, *Główne cele...*, op.cit., s. 67–68.

³⁷ Por. J.-F. de Raymond, *L'action culturelle extérieure de la France*, „Notes et études documentaires”, 09.2000, nr 5120, La Documentation Française, s. 24–25.

³⁸ J.-F. Lhéréte, *La France en recomposition*, Gallimard, Paris 2006, s. 157.

instytucję pod nazwą Instytut Francuski odpowiedzialną za całość wymiany Francji z zagranicą w dziedzinie sztuki, kultury, idei, języka oraz wiedzy³⁹.

V

Końcem pewnej epoki w manifestowaniu przez Francję swej mocarstwowości poprzez podkreślanie odmiennego od USA podejścia do ważnych kwestii międzynarodowych był kryzys w stosunkach francusko-amerykańskich w związku z interwencją amerykańsko-brytyjską w Iraku w 2003 r. Już samo usunięcie sprawy Iraku z agendy stosunków francusko-amerykańskich oznacza, że opierają się one na zwiększonej zgodności stanowisk w sprawach międzynarodowych. Natomiast duch antyamerykańskości, zaszczerpiony przez de Gaulle'a, ciągle żyje w głowach i duszach większości Francuzów, w tym w wielu środowiskach naukowych.

Francja utraciła również na świecie swój wizerunek jedyne, jak często przekonywała, obrońcy uniwersalnych wartości demokratycznych i praw człowieka. Nie tylko dlatego, że misję taką przypisuje sobie coraz więcej państw świata, lecz także z tego względu, że wielokrotnie swoje interesy polityczne bądź gospodarcze stawiała ponad związane z tym wartości. Miliardowe zyski, jakie osiąga Francja w handlu z Chinami powodują, że zamyka ona oczy na wyraźne naruszenia praw człowieka w tym kraju. Dla Francji Chiny są globalnym partnerem strategicznym, szczególnie ważnym w dziedzinie wymiany gospodarczej, naukowej i kulturalnej. Chiny z kolei liczą na poparcie Francji i dzięki niej również innych krajów Unii Europejskiej w swoich staraniach w Światowej Organizacji Handlu o uzyskanie w 2016 r. statusu gospodarki rynkowej. Jak napisał „Le Monde” w dniu objęcia stanowiska prezydenta Francji przez François Hollande'a, „wschodząca Azja” będzie w centrum jego zainteresowania.

Również francuskie zabiegi o dobry stan stosunków z Rosją powodują, że oficjalna Francja, tak wrażliwa w przeszłości na naruszenia praw człowieka w Kosowie, nie dostrzega braku demokracji i naruszeń praw człowieka w Rosji. Dzisiaj Francja należy do tych państw UE, które z pewnym zrozumieniem odnoszą się do polityki Rosji wobec Ukrainy. Doszło do tego, że francuscy parlamentarzyści odwiedzili Krym anektowany przez Rosję i swoimi wypowiedziami uzasadniali nawet słuszność tej aneksji.

Francja usiłuje dzisiaj w dalszym ciągu wykorzystywać wielostronną współpracę międzynarodową w charakterze mnożnika swojej mocarstwowości. Stara się zachować wraz z Niemcami rolę lokomotywy procesu integracji europejskiej. „Dla Francji Europa jest sposobem na odzyskanie dawnej wielkości”, a „Wielkość Europy pozostającej pod przywództwem Francji byłaby również wielkością samej Francji” – pisał Zbigniew Brzeziński⁴⁰. Wraz z kolejnymi rozszerzeniami Wspólnot/Unii Europejskiej przycho-

³⁹ S. Parzymies, *Zagraniczna polityka kulturalna Francji w procesie reform*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2012, nr 2, s. 59–92.

⁴⁰ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, tłum. T. Wyżyński, Świat Książki, Warszawa 1997, s. 74 i 77.

dziło to Francji z coraz większym trudem. Z dużą ostrożnością odnosi się więc ona do propozycji dalszych rozszerzeń Unii Europejskiej, m.in. o Turcję. Niemniej jednak w dalszym ciągu, jako inicjatorka procesu integracji europejskiej, Francja odgrywa w nim rolę motoru i nic nie może się w jego przebiegu wydarzyć bez niej.

Nie udało się Francji opóźnić procesu rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego na Wschód w latach 1999–2008, nie zdołała też doprowadzić do przekazania Europejczykom przez Amerykanów dowództwa Sojuszniczych Sił Zbrojnych NATO Europy Południowej z siedzibą w Neapolu, nie powiodło się jej również nadanie niezależnego od Sojuszu kierunku rozwoju Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony w ramach Unii Europejskiej. Niemniej fakt, że Stany Zjednoczone, mające trudności w Afganistanie i Iraku, zaakceptowały ideę większej autonomii Europy w sprawach obrony w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, był dla Francji czynnikiem o znaczeniu zasadniczym, sprzyjającym jej powrotowi do NATO⁴¹. Powrót Francji do struktury wojskowej Sojuszu po 43 latach nieobecności był ponadto możliwy dlatego, że powstały sprzyjające z jej punktu widzenia warunki do takiej „normalizacji”, a korzyści wynikające z „wyjątkowości” Francji w Sojuszu się wyczerpały. Powracając do NATO 1 kwietnia 2009 r., Francja zachowała pełną autonomię w zakresie strategii użycia swej broni jądrowej, uważanej w tym kraju za gwarancję i synonim jego suwerenności i niezależności, co wyraziło się w jej odmowie uczestnictwa w Grupie Planowania Nuklearnego NATO.

Należy podkreślić, że od kwietnia 2009 r. wzrosło znaczenie Francji w Sojuszu Północnoatlantyckim. Ważnym argumentem na rzecz przekonania Francuzów o słuszności „normalizacji” stosunków z NATO było przyznanie Francji dwóch dowództw: Międzysojuszniczego Strategicznego Dowództwa ds. Przekształceń (Allied Command Transformation, ACT) w Norfolk, które objął w lipcu 2009 r. generał Stéphane Abrial, oraz regionalnego dowództwa operacyjnego w Lizbonie odpowiedzialnego za kierowanie Siłami Odpowiedzi NATO, które objął generał Philippe Stoltz. Nie było to wprawdzie oddaniem w ręce Francji zadań najwyższej rangi w NATO, ale na pewno stanowiło udaną próbę zrównoważenia jej pozycji z pozycją Wielkiej Brytanii w Sojuszu. Jeśli w 2009 r. tylko 160 oficerów francuskich pracowało w NATO, to w roku 2012 było ich 870, a liczba ta ma się zwiększyć do 1250. Wkład finansowy Francji do budżetu NATO stanowi 11%, co stawia ją na trzecim miejscu pod tym względem. Roczne wydatki Francji na rzecz NATO wzrosły od 2009 r. o 78 mln euro, natomiast jej zyski wynikające z udziału w programach zbrojeniowych NATO szacuje się na 200 mln euro⁴².

Francja ma oczywiście swoje oczekiwania związane z Sojuszem Północnoatlantyckim i jego zintegrowaną strukturą wojskową. Problemem dla niej może być to, co autorzy francuscy nazywają „podwójną globalizacją” Sojuszu. Z jednej strony chodzi

⁴¹ Zob. O. Kempf, *La nouvelle ligne américaine : oui à l'Europe de la défense*, „Défense nationale et sécurité collective”, 04.2008, s. 35.

⁴² N. Guibert, *OTAN: les militaires vont présenter un bilan satisfaisant à François Hollande*, „Le Monde”, 13–14.05.2012, s. 5.

o globalizację geograficzną, czyli dalsze rozszerzanie Sojuszu i partnerstwo z państwami pozaeuropejskimi, z drugiej zaś o globalizację funkcjonalną, czyli stałe mnożenie misji poza strefą NATO⁴³. Francja jest przeciwna obu kierunkom działań Sojuszu i stara się je ograniczyć.

Po powrocie do NATO Francja zyskała większe możliwości przeciwstawienia się dalszym rozszerzeniom Sojuszu Północnoatlantyckiego. Zapowiedzią jej stanowiska w tej kwestii było zablokowanie przez Francję, wspieraną przez Niemcy, Włochy, Holandię, Belgię i Luksemburg na szczycie w Bukareszcie w kwietniu 2008 r., wbrew stanowisku Stanów Zjednoczonych i Polski, możliwości przystąpienia w przyszłości do Sojuszu Gruzji i Ukrainy, nie dopuszczając do objęcia obu tych państw Planem Działania na rzecz Członkostwa (*Membership Action Plan*, MAP). Minister spraw zagranicznych Francji Bernard Kouchner stwierdził w 2008 r., że były dwie przyczyny sprzeciwu Francji wobec akcesji Gruzji i Ukrainy do Sojuszu Północnoatlantyckiego: z jednej strony brak przygotowania obu krajów do członkostwa, a z drugiej obawa przed prowokowaniem Rosji⁴⁴.

Francja nie potraktowała powrotu do NATO jako ograniczenia swobody swoich działań w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza z Rosją. Przeciwnie, w styczniu 2011 r. podpisała z tym krajem umowę o wartości 1,6 mld dolarów w sprawie budowy dla niego dwóch okrętów desantowych Mistral. Jednostki te były przeznaczone dla sił szybkiego reagowania. Mogą przewozić 16 helikopterów bojowych, 4 poduszki, 13 czołgów i 100 innych pojazdów oraz 450 komandosów. Dotychczas żadne państwo NATO nie podpisało z Rosją umowy w sprawie sprzedaży temu mocarstwu takiej ofensywnej i zaawansowanej technicznie broni. Amerykanie próbowali wyperswadować Francuzom tę transakcję, ale bez skutku. Aneksja Krymu przez Rosję oraz zdestabilizowanie wschodniej Ukrainy spowodowały jednak, że Francja odmówiła dostarczenia pierwszego zbudowanego już okrętu pod nazwą Sewastopol i zerwała kontrakt. Natomiast po konflikcie rosyjsko-gruzińskim w 2008 r. Francja nigdy nie domagała się od Rosji wykonania zobowiązań, jakie przyjęła na siebie w ramach tzw. Planu Sarkozy'ego, którego wdrożenie Francja uznała swego czasu za wielki sukces⁴⁵.

Region Morza Śródziemnego obejmujący Afrykę Północną i Bliski Wschód pozostaje co najmniej od dwóch wieków obszarem szczególnego zainteresowania polityki zagranicznej Francji. Coraz trudniej jest jej jednak zabezpieczyć w tym regionie swoje interesy. Arabska Wiosna była w istocie dowodem niepowodzenia polityki Francji wobec świata arabskiego, zwłaszcza w Afryce Północnej. Francja, która koncentrowała uwagę na współpracy z głowami państw, nie dostrzegła zmian w nastrojach społeczeństw tych krajów i została zaskoczona wydarzeniami. Inicjując interwencję zbrojną w Libii za zgodą RB ONZ, formalnie w ramach NATO, zademonstrowała brak odpowiedzialności

⁴³ F. Bozo, *Alliance atlantique: réflexions sur la „normalisation” française*, „Annuaire française de relations internationales” 2010, s. 348–359, tu: s. 354–355.

⁴⁴ B. Kouchner, *Z Rosją trzeba znaleźć nowy język*, „Gazeta Wyborcza”, 19–20.04.2008, s. 24.

⁴⁵ M. Kasjanow, *Zachód musi uwierzyć w siebie*, „Gazeta Wyborcza”, 21–22.02.2015, s. 17.

za konsekwencje tego kroku. Był to ogromny błąd ówczesnego prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego, który z niewyjaśnionych do tej pory względów doprowadził do tej interwencji. Formalnie była to interwencja NATO, ale to francuski minister spraw zagranicznych przedstawił na forum ONZ projekt rezolucji 1973 w sprawie interwencji na podstawie zasady odpowiedzialności za ochronę.

To, co dzisiaj dzieje się w Libii, i to, jakie reperkusje dla bezpieczeństwa w regionie śródziemnomorskim oraz w Sahelu⁴⁶ ma upadek państwa libijskiego oraz niekontrolowane wykorzystanie jego bogatych arsenałów nowoczesnej broni przez dżihadystów, jest bezpośrednim następstwem tamtej interwencji. Pograżona w anarchii Libia staje się najbliższym Europie terenem aktywności tzw. Państwa Islamskiego, którego przywódcy nie ukrywają zamiaru przeniesienia na kontynent europejski swojej terrorystycznej działalności. Proroctwa okazały się słowa komentatora francuskiego dziennika „Le Figaro” Renaud Girarda, który w końcu czerwca 2011 r. pisał: „Jeśli na jesieni w Libii zapanuje chaos, jeśli Al-Kaida skorzysta z sytuacji i wniknie w społeczeństwo, Francja obciążona zostanie za to odpowiedzialnością przez cały świat, gdyż to Paryż był źródłem tej nowej wojny Zachodu na ziemi islamu”⁴⁷.

Wyzwaniem dla Francji stał się rozpad Republiki Mali, byłej kolonii francuskiej w sahelskiej części Afryki, jednego z niewielu afrykańskich państw demokratycznych. Narodowy Ruch Wyzwolenia Azawadu (Mouvement National pour la Libération de l'Azawad, MNLA) proklamował 6 kwietnia 2012 r. w północnej części Mali państwo islamskie Tuaregów. Sprawę komplikował fakt, że armia malijska wypędzona została z tej części kraju przez rebeliantów przy pomocy dżihadystów z Al-Kaidy w Maghrebie islamskim. Interwencja wojskowa Francji przywróciła w Mali stan sprzed rebelii⁴⁸. Francja od 5 grudnia 2013 r. prowadzi również interwencję wojskową w Republice Środkowoafrykańskiej. Po raz siódmy od 1960 r. armia francuska zmierza do ustabilizowania sytuacji w tym kraju rozdieranym walką religijną chrześcijan i muzułmanów.

Sytuacja w Syrii, z którą łączy Francję więzy historyczne, jest również przedmiotem jej szczególnego zainteresowania. Prezydent François Hollande opowiedział się 29 maja 2012 r., bezpośrednio po wyborach, za interwencją zbrojną w Syrii, ale tylko w ramach mandatu ONZ⁴⁹. Minister Laurent Fabius stwierdził z kolei, że jeśli chodzi o sytuację w Syrii, to Francja rozwija swoją aktywność w trzech kierunkach: działa na rzecz zwiększenia sankcji przeciwko Syrii, stara się współpracować z Rosją oraz sprzyja jednoczeniu się opozycji syryjskiej. Polityka ta nie uległa dotychczas zmianie⁵⁰. Po zamachach terrorystycznych w Paryżu 13 listopada 2015 r. Francja zintensyfikowała naloty lotnicze na tzw. Państwo Islamskie.

⁴⁶ S. Parzymies, *Mali – ofiara agresji islamskich fundamentalistów w regionie Sahelu*, „Sprawy Międzynarodowe” 2013, nr 3, s. 81–105.

⁴⁷ „Le Figaro”, 28.06.2011, s. 17.

⁴⁸ S. Parzymies, *Mali...*, op.cit.

⁴⁹ „Le Figaro”, 30.05.2012, s. 3.

⁵⁰ S. Parzymies, *Arabska wiosna – dwa lata później*, „Sprawy Międzynarodowe” 2013, nr 1, s. 76–79.

Hollande opowiedział się po wyborze na stanowisko prezydenta za zmianą stosunku Francji do Turcji, na czym bardzo zależy administracji amerykańskiej, chociaż nie należy oczekiwać, że Francja natychmiast otworzy Turcji drzwi do Unii Europejskiej. Turcy jednak tego oczekują. Ahmet Davutoğlu, jeszcze jako turecki minister spraw zagranicznych, a obecnie premier, wyraził nadzieję, że objęcie władzy przez Hollande'a da nowy impuls stosunkom Turcji z Unią Europejską⁵¹.

Trudnym problemem do rozwiązania dla lewicowego prezydenta Francji była i pozostaje sprawa polityki imigracyjnej Francji. François Hollande uważał, że jest zbyt dużo imigrantów, których sytuacja pozostaje nieuregulowana⁵². W sprawie imigracji ekonomicznej kandydat lewicy opowiedział się za ograniczeniem jej rozmiarów z powodu kryzysu i zapowiedział coroczne uzależnianie od decyzji Zgromadzenia Narodowego liczby cudzoziemców do przyjęcia. W kampanii wyborczej domagał się praw wyborczych w wyborach lokalnych dla cudzoziemców legalnie przebywających we Francji od ponad pięciu lat⁵³.

VII

Francuzi i zewnątrzni komentatorzy polityki zagranicznej Francji stawiają sobie dzisiaj pytanie nie o to, czy Francja jest mocarstwem, ale jakim jest mocarstwem: wielkim, średnim czy może upadającym. Nie ma na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi, gdyż w każdym przypadku zależy ona od tego, kto i z jakimi intencjami ocenia rolę Francji na scenie międzynarodowej, jakiego okresu dotyczy ta ocena i jakie wyznaczniki mocarstwowości brane są pod uwagę. Dominique Moïsi, wówczas wicedyrektor Francuskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych, oceniając mocarstwo Francji, twierdził w 1988 r., że „nadszedł czas, aby Francja spojrzała po nowemu i krytycznie na swoją rolę na świecie”, i podkreślił, iż „nie może pozostawać więźniem swej wielkości i mitów stworzonych przez de Gaulle'a”⁵⁴. Natomiast inny znany francuski politolog, Pascal Bonifacy, autor książki wydanej w 1998 r. właśnie pod tytułem *Czy Francja jest jeszcze wielkim mocarstwem*, pisał w konkluzji, że Francja jest mocarstwem w pełnym znaczeniu tego słowa, ale przyznawał, iż nie jest to mocarstwo pierwszej kategorii, niemniej należy do grupy państw, podmiotów stosunków międzynarodowych, których opinie w sprawach międzynarodowych się liczą⁵⁵.

Najbardziej trzeźwo rolę Francji jako mocarstwa zdefiniował Hubert Védrine, były minister spraw zagranicznych Francji w rządzie socjalistycznym, który w rozmowie opublikowanej w 2000 r. w formie książki zatytułowanej *Atuty Francji w dobie*

⁵¹ „Le Figaro”, 19–20.05.2012, s. 8.

⁵² „Le Monde”, 05.05.2012, s. 5.

⁵³ „Le Monde”, 04.05.2012, s. 5 oraz dodatek: *Document: Le débat Hollande-Sarkozy*, s. III.

⁵⁴ D. Moïsi, *French foreign policy. The challenge of adoption*, „Foreign Affairs”, New York 1988, t. 67, nr 1, s. 163.

⁵⁵ P. Bonifacy, *La France...*, op.cit., s. 135.

globalizacji mówił: „Obok Stanów Zjednoczonych jest jeszcze sto osiemdziesiąt innych krajów. Na ich czele jest około siedmiu «mocarstw o wpływach światowych» [...]. Do tej kategorii należą Francja, Wielka Brytania, Niemcy, Rosja, Chiny, Japonia oraz Indie”⁵⁶.

W 15 lat później ten sam Hubert Védrine podtrzymał swoją opinię o charakterze mocarstwowości Francji i w eseju pt. *Francja wobec wyzwań* wymienił liczne atuty, które za tym przemawiają: siła militarna, sprawność instytucji, posiadanie terytoriów i departamentów na pięciu kontynentach, wydajność gospodarki, wysoki poziom technologiczny, promieniowanie i wpływy, atrakcyjność, demografia, korzystne położenie geograficzne, ustrój republikański i laickość. Védrine przestrzegał jednak przed zadowalaniem się atutami i spoczywaniem na laurach, jako że Francja potrzebuje reform, a od swych obywateli – energii, odwagi i pracy⁵⁷.

Z kolei historyk Maurice Vaïsse ciągle uważa, że Francja zachowuje na świecie niezaprzeczalne atuty i prawo do szczególnej pozycji. Sugeruje natomiast aktywizację jej roli w ONZ. Widzi również ważną rolę Francji w Unii Europejskiej we współpracy z Niemcami i Wielką Brytanią. Poza tym zaleca podniesienie przez Francję na jeszcze wyższy poziom jej historycznej roli na świecie w dziedzinach kulturalnej i naukowej, wykorzystując w tym celu frankofonię⁵⁸.

Naturalne jest pytanie, czy Francja dysponuje odpowiednimi środkami, aby realizować swoje mocarstwowe ambicje. Publicyści francuscy zwracają uwagę, że we Francji bardzo często mówi się o mocarstwowości państwa, natomiast znacznie rzadziej o środkach mocarstwowości, służących budowie jego wpływów na świecie. Rzeczywiście niski był we Francji w 2013 r. wzrost gospodarczy wynoszący 0,4% oraz wysokie bezrobocie rządu 10,3% aktywnej siły roboczej⁵⁹. Plasowało to Francję w grupie G-8 na przedostatnim miejscu, przed Włochami z bezrobociem na poziomie 10,7%. Według raportu World Economic Forum w Davos z lat 2013–2014 Francja spadła z 20. na 23. miejsce wśród państw o najbardziej konkurencyjnej gospodarce, gdzie czołówkę stanowiły Szwajcaria, Singapur, Finlandia i USA, a jeszcze w 2010 r. była na pozycji 15. Z powodu delokalizacji przedsiębiorstw za granicę, w latach 1977–2012 zatrudnienie w przemyśle francuskim zmniejszyło się z 5,5 mln do 3,26 mln, dlatego aż 61% Francuzów uważa, że globalizacja przyniosła Francji negatywne skutki, chociaż 39% jest innego zdania⁶⁰. Dlatego u podstaw niezadowolenia Francuzów z sytuacji wewnętrznej ich kraju, która rzutuje na jego pozycję międzynarodową, leżą przede wszystkim przyczyny ekonomiczne.

Lewicowy tygodnik „Le Nouvel observateur” pisał w 2012 r., po wyborze François Hollande’a na prezydenta Francji, że staje on na czele kraju, który znajduje się w stanie krytycznym, mając: 0% wzrostu, 10% ludności aktywnej bez pracy, poziom

⁵⁶ Hubert Védrine *dialogue...*, op.cit., s. 12–13.

⁵⁷ H. Védrine, *La France au défi*, op.cit., s. 68.

⁵⁸ M. Vaïsse, *La Grandeur...*, op.cit., s. 571.

⁵⁹ *France 2015. Les données clés*, op.cit., s. 14–17.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 129.

produkcji o 10% niższy niż w 2007 r., rekordowo ujemny bilans handlowy wynoszący 65,8 mld euro, deficyt PKB rządu 5,2%, a dług publiczny przekraczający 90% PKB, co stanowi poziom, który negatywnie wpływa na aktywność gospodarczą i na zatrudnienie. Dodajmy, że w 2014 r. dług publiczny we Francji osiągnął 95,6% PKB. Pisarz i dziennikarz Nicolas Baverez uważa, że trudna sytuacja ekonomiczna Francji jest tylko częściowo następstwem kryzysu lat 2007–2008. Przede wszystkim stanowi konsekwencję dotychczasowego, niemożliwego do zaakceptowania, modelu rozwoju gospodarczego i społecznego. Jedynym rozwiązaniem jest zdaniem tego publicysty głęboka reforma modelu polegająca na zwiększeniu produkcji oraz zmniejszeniu zadłużenia w drodze obniżenia wydatków publicznych. Tymczasem wydatki publiczne na funkcjonowanie państwa, wspólnoty lokalne i politykę socjalną sięgnęły w 2013 r. we Francji 57,1% PKB, podczas gdy średnia w strefie euro wynosiła 49,5%, a w Niemczech nawet 45,3%.

W październiku 2014 r. ukazała się książka ekonomisty Erika Zemmoura pt. *Samobójstwo francuskie*. Na 544 stronach autor pisze, że po śmierci generała de Gaulle'a Francja usypia, Francja umiera. Oskarża o to francuskie elity polityczne, gospodarze, administracyjne, medialne i artystyczne i apeluje o zatrzymanie tego procesu⁶¹. Inny autor, Pacal Lamy, były komisarz w Unii Europejskiej, w tytule książki wydanej w 2014 r. pyta z kolei *Kiedy Francja się obudzi?*. Takie nastroje panują w dzisiejszej Francji. Nic więc dziwnego, że jak wynika z sondażu przeprowadzonego tam w końcu 2014 r., aż 84% pytanym uważało, że trzeba radykalnie zmienić Francję lub co najmniej dokonać w niej głębokich reform, a 26% stwierdziło, że chętnie żyłoby poza Francją, gdyby miało taką możliwość⁶². W grupie młodzieży przed 25. rokiem życia, w której bezrobocie wynosiło w 2012 r. we Francji prawie 25%, aż 27% szukało pracy za granicą, głównie w Wielkiej Brytanii (14,3%), Szwajcarii (12,4%), Niemczech (10,9%), Luksemburgu (7%), Chinach (7%) oraz USA (5,5%)⁶³.

Co myśli się o mocarstwowości Francji za jej granicami? Już Raymond Aron uważał, że polityka wielkości (*grandeur*) cieszyła się złą reputacją poza Francją, „zarówno u partnerów z Szóstki, jak i u sojuszników atlantyckich”⁶⁴. W 1994 r. w „The Washington Papers”, wydanych przez amerykański Center for Strategic and International Studies w Waszyngtonie, ukazał się artykuł Stevena Philipa Kramera pt. *Does France still count?* (Czy Francja jeszcze się liczy?), który na to pytanie odpowiadał, że owszem, liczy się jako mocarstwo⁶⁵. Ale według sondażu, jaki w lutym 1991 r. opublikował francuski tygodnik „L'Express”, kiedy jeszcze 72% Francuzów uważało, że ich kraj jest ciągle wielkim mocarstwem, pogląd ten podzielało tylko 35% Niemców, 29% Amerykanów i 25% Brytyjczyków.

⁶¹ E. Zemmour, *Le suicide français*, Albin Michel, Paris 2014.

⁶² „Le Monde”, 12.12.2014, s. 8.

⁶³ „Le Parisien”, 21.11.2014, s. 2.

⁶⁴ R. Aron, *France. Steadfast and Changing*, Harvard University Press, Cambridge, MA 1960, s. 191.

⁶⁵ S. Ph. Kramer, *Does France still count?*, „The Washington Papers”, 26.10.1994, s. 656.

Zbigniew Brzeziński w swojej książce *Wielka szachownica*, wydanej w 1987 r., dla określenia państw mających zdolność i wolę bycia mocarstwem używał terminu „kluczowi gracze geostrategiczni” i wymieniał wśród pięciu z nich, obok Niemiec, Rosji, Chin i Indii, także Francję. Pisał, że Francja jest dostatecznie potężna i ambitna, aby oddziaływać na kraje spoza swojego bezpośredniego sąsiedztwa, że nie tylko dąży do uzyskania dominującej pozycji w jednoczącej się Europie, lecz także uważa się za naturalnego przywódcę państw basenu Morza Śródziemnego i Afryki Północnej⁶⁶. Brzeziński twierdził przy tym jednak, że przekonanie francuskich elit politycznych, iż ich kraj jest w dalszym ciągu mocarstwem światowym, to złudzenie, mające w sobie coś obsesyjnego, gdyż w rzeczywistości jest to mocarstwo średniej rangi, europejskie mocarstwo epoki pokolonialnej. Z kolei Charles Cogan, Amerykanin, który przez pięć lat kierował biurem CIA w Paryżu, autor książki *Diplomatie à la française*, pisze w niej, że „Francja ciągle ma ambicję odgrywania roli światowej. Dążenie to niezupełnie odpowiada rzeczywistym możliwościom mocarstwa francuskiego na scenie międzynarodowej, co nie przeszkadza, że tradycja «Wielkiego Narodu» przetrwała do dzisiaj”⁶⁷.

Francuzi już się pogodzili z tym, że ich kraj nie może porównywać się ze Stanami Zjednoczonymi, jeśli chodzi o możliwości wpływu na bieg wydarzeń międzynarodowych, i że również porównanie pod tym względem z Chinami, Rosją czy nawet Niemcami nie wypada dla Francji korzystnie. Są jednak przekonani, że Francja dysponuje niezbędnymi atutami, które powodują, że odgrywa i w dalszym ciągu odgrywać będzie istotną rolę w stosunkach międzynarodowych. I w tym przekonaniu nie można odmówić im racji.

France in International Relations. A European or Global Power?

Power status as a category in the theory of international relations has been the subject of analyses conducted by many researchers, including in France. Putting out a challenge to states, numerous non-state actors of international relations joined the game for power. The experience of World War II left France with a deep sense of humiliation. De Gaulle considered it his mission to restore France's image as a world power. The decade of his presidency (1958–1969) was the apogee of France world power politics. Next to the seat in the UN Security Council, its basis included nuclear potential, contesting the United States' leading role in the world, the Élysée Treaty with West Germany, the eastern policy, and France's withdrawal from the military side of NATO in 1966 while still remaining a member of the alliance. The fall of the Soviet Union essentially changed France's situation as a world power. France could no longer pretend to be conducting a policy of equal distance between the blocs. French elites, however, believed that the country

⁶⁶ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica...*, op.cit., s. 50–51.

⁶⁷ Ch. Cogan, *Diplomatie...*, op.cit., s. 274.

still was a world power. It pursued its goals in multilateral structures. And it also attempted to play the role of the intermediary between the West and the Islamic world. Together with Russia and China, it advocates a multipolar world. France is the fifth world power in terms of share in global GDP, the fifth largest importer and sixth exporter in the world. It is among the countries that are the most open to foreign investments. The French military is the third largest in NATO. It often conducts foreign interventions. Between 2008 and 2012 France was the fourth exporter of arms in the world. In its policies it takes advantage of its culture and language as well. It has the second largest network of diplomatic missions in the world. It is particularly interested in the affairs of the Mediterranean Region and Africa. The French have come to terms with the fact that they are not playing as great a role in international relations as the United States, China, Russia or even Germany, but they also know that they have assets allowing them to be a European power with global aspirations.

Keywords: world power, France, de Gaulle, fifth economic power, US leadership, multipolarity, Francophony, Mediterranean Region, intervention capability

